Rok II. Tarnów dnia 31-go grudnia 1902 r. Nr. 24.



GŁOS ROLNICZY.

Pismo popularne, illustrowane, poświęcone wszelkim gałęziom gospodarstwa wiejskiego.
Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca.

Przedpłata roczna, przesyłana wprost do Redakcyi, wynosi w Austryi 4 k. 50 hal. (półr 2 k. 30 hal.), roczna w Niemczech 4 marki, w Rosyi i Król. Polsk. 2 rs. 50 kop.

Ogłoszenia jednorazowe oblicza się po 20 hal. od 1-go wiersza, pismem drobnem przy powtórnem umieszczeniu opuszcza się 50% rabatu.
Reklamacye nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowej. Termin do wnoszenia reklamacyj dni 14.
Numer pojedyńczy kosztuje 25 hal.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca:
T. CZAYKOWSKI,
profesor gospodarstwa przy c. k. Seminaryum naucz. w Tarnowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Tarnów, ulica Różana, Nr. 11-ty.**

Ze względu na potrzebę uregulowania nakładu, ośmielamy się prosić bardzo uprzejmie o odnowienie prenumeraty na r. 1903. Redakcya.

O zimochowach.

Ponieważ to na czasie, więc wspomniemy nieco o obchodzeniu się z zimochowami t. j. z takimi stawami, w których ryby zimują. Przedewszystkiem mieć należy jak najstaranniejszy nadzór nad przypływem i odpływem wody, ażeby tenże był równomiernie ustalony. Nic bowiem nie niepokoi bardziej ryb w zimowem leżysku, jak zmienny stan wody.

Rąbanie lodu i ślizganie się na zimochowach powinno być zaniechane, pamiętać jednak należy o tem, ażeby w lodzie wyrębywano większe otwory, zwane przeręblami, przez które mogłoby wchodzić świeże powietrze. Gdyby staw miał bystry i obfity przypływ, w takim razie robienie przerębli byłoby mniej potrzebne. Przeręble robi się większe lub mniejsze, stosownie do wielkości stawu. Przeręble wielkości 4 m□, porobione w odległości 30 m jedna od drugiej wystarczą do nasycania wody powietrzem. Powinny być jednak czyszczone codziennie z tworzącej się powłoki lodowej, lub trzeba zabezpieczyć

od zamarzania słomą lub nawozem końskim, ułożonym w wał dookoła przerębli. Nierównie ważne są przeręble dla obserwowania ryb w zimochowach.

Wywędrowanie ryb z legowiska, szczególnie karpi, może być wywołane przez choroby, zbyt silną obsadę, mały przepływ wody, lub przez wodę zatrutą. Wówczas przychodzą ryby najpierw do przerębli i wskazują hodowcy, że coś musi być w nieporządku. W podobnych wypadkach powinno się przedewszystkiem podwoić dopływ wody. W tym celu trzeba najpierw obniżyć poziom wody na 6 cali, skutkiem czego utworzy się pod lodem próżnia, a powietrze będzie wodę odświeżać. Następnie puszcza się do stawu obfity dopływ wody, aby woda w krótkim czasie przyszła do pierwotnego stanu. Gdy i to nie pomoże a ryby ciągle po stawie uganiają, powinno się po usunięciu lodu przystąpić do wyłowienia ryb. Jest to ostatni środek, który przy zimochowach w danym razie mimo częściowej straty przedsięwziętym być powinien. Stała zima jest dla ryb karpiowatych o wiele lepszą, aniżeli zmienna a mokra. W czasie zimy ciepłej, ryby nie trzymają się swoich gniazd, wałęsają się po stawie, wskutek czego wyłowione na wiosnę, szczególnie większe, okazują dużą stratę na wadze, narybek zaś w tym wypadku najczęściej ginie, a co zostanie, to jest tak marne, że jest niezdatne do obsadzania stawów.

Hodowca pstrągów, którego stawy wskutek ciepłej zimy nie pokryły się lodem, winien w dalszym ciągu żywić ryby z ręki, jednak musi o tem pamiętać, że pstrągi w każdym razie są w zimie mniej żarłoczne, aniżeli w innej porze roku. W razie gdyby stawy całkiem zamarzły, powinien hodowca wstrzymać się z żywieniem, gdyż wskutek ostrego zimna nawet pstrągi wpadają w rodzaj odrętwienia i nieprzyjmują pokarmu. *Jan Strzelecki.*

Jak się obchodzić z wymionami krów.

Ażeby uzyskać dużo i dobrego mleka, nie dość jest krowy odpowiednio karmić, ale trzeba także starać się na każdy sposób, aby zwierzęta miały się dobrze. Szczególnie odpowiednie obchodzenie się z wymionami jest rzeczą wielkiej wagi. A mianowicie należy baczyć na to, by przy podściółce nie bardzo obfitej było wymię przed podojem dobrze wymyte i na sucho wytarte. Następnie bardzo ważną jest rzeczą, ażeby krowa każdym razem została do czysta wydojoną, w przeciwnym bowiem razie nawet przy obfitej paszy zmniejsza się wydajność mleka u najlepszej nawet krowy. Jeżeli na dojkach jest skóra popękana, natenczas należy je po rozmiękczeniu strupa ciepłą wodą, (jeśli taki jest) posmarować jakim tłuszczem niesłonym, dobrze jest także cały dojek rozmiękczać za pomocą gliceryny i wody (1 cz. gliceryny na 6 — 7 części wody), co powtarzać trzeba po każdym podoju. Dojenie samo w wypadku chorobliwego stanu wymienia musi się odbywać z wielką troskliwością, a jeżeli krowa wcale doić się nie daje, trzeba mleko wydostać delikatnie za pomocą rurki (katetru). Przytem nie należy rurki zbyt głęboko w dojek wsuwać, gdyż wystarczy celem przyspieszenia odpływu mleka, jeżeli się ono wydobywa cieniutkim, ale jednostajnym promieniem. Przy lekkich zapaleniach wymion, wystarcza obfite i częste wcieranie maści tłustych. Zapalenie wymienia poznać można po tem, że krowa rozstawia nogi szeroko i jest

wrażliwą na dotykanie wymienia. Jeżeli słabość poważniejsza, należy zasięgnąć rady weterynarza. Czasami można zauważyć u krów wyciekanie mleka na jakiś czas przed podojem. Jako przyczyny tego podać można: mocne wypełnienie wymienia mlekiem przy równoczesnem osłabieniu mięśni zwieraczy u jednej lub wszystkich sutek, tarcie wymienia przy szybkim ruchu, ciśnienie podczas leżenia na twardej ziemi lub takiejże podściółce. Aby zapobiedz przedwczesnemu wypływaniu mleka, należy doić krowy częściej a po ocieleniu doić kilka razy w pierwszym czasie po porodzie w regularnych odstępach (4 do 6 godzin); także dawać ssać cielętom z tych sutek, z których mleko wycieka. Krowom należy przygotować miękkie, równe legowisko z krótkiej a miękkiej mierzwy, doić je regularnie co 8 godzin, aż nastąpi polepszenie. Obmywania sutek ściągającymi płynami n. p. odwarem z kory dębowej mają sprowadzać ściąganie się zwieraczy i poprawę w tej słabości. Dojenie takich krów musi się odbywać ostrożnie: należy unikać uciskania i szarpania dojkami u wymion osłabionych. *N. S.*

Użytek z dzikich kasztanów.

Z powodu nieświadomości i obojętności, z jaką traktujemy corocnie owoce naszego kasztana dzikiego, odpadają nam niemałe korzyści. Kasztany są bardzo cennym, bo w wysokim stopniu pożywnym artykułem, przydatnym na pokarm dla bydła, koni, kóz — i tylko goryczka ostra w nich zawarta, która bydłu jest wstrętna, stoi na przeszkodzie powszechnemu ich używaniu. Ale w sposób nader prosty można tę gorycz kasztanom odjąć.

Jeżeli będziemy gotowali kasztany razem z łupiną tak długo, dopóki nie zmiękną, powstanie ciemno brunatny odwar, który ma smak tak gorzki i ściągający, że go się długo z ust pozbyć nie można mimo płukania, chociażbyśmy tylko jednę kropelkę na język wpuścili. Jeżeli przeto odwar ten odlejemy, a kasztany jeszcze raz w świeżej czystej wodzie odgotujemy, to pozostanie im smak słodkawy, który czyni je podobnymi do kasztanów jadalnych (maronów). W ten sposób stają się kasztany dzikie nietylko przydatne do użycia dla ludzi i zwierząt, ale nadto strawniejsze dla zwierząt, którym podawano je dotychczas w stanie świeżym, a częstokroć nawet nie rozdrobione.

Że kasztany dzikie zawierają wysoki procent skrobi, to rzecz wiadoma, dlatego opłaciłby się trud, gdyby ich chciano użyć do wyrabiania krochmalu, jak to już na wielkie rozmiary dzieje się we Francyi. Koszta fabrykacyi nie są podobno wyższe, jak przy wyrabianiu krochmalu z ziemniaków, a wydatność jest o 10% wyższa. Co do dobroci ma krochmal z kasztanów nie ustępować wcale pszenicznemu lub pochodzącemu też z innego zboża.

Chcąc z kasztanów uzyskać krochmal, postępuje się z nimi tak samo, jak z ziemniakami: Najpierw suszy się owoce, a następnie trze na maszynie tarłkowej razem z łupinami, poczem płucze się startą masę w przetakach, o siatce z mniejszemi oczkami, aniżeli mają przetaki używane do oddzielania skrobi z masy ziemniaczanej. Skoro w wodzie odpływającej przez przetaki osadzi się skrobia, zbiera się ją i jeszcze raz przepłukuje w wielkich

kubłach wodą, do której atoli dodaje się nieco roztworzonego ałunu. Gdyby się skrobia z trudnością osadzała, dodaje się do kadzi, obejmującej 8—10 hl. wody krochmalowej około 100 gr. kwasu siarkowego, który przyspiesza osadzanie się krochmalu. Po zupełnem osadzeniu się skrobi spuszcza się wodę a krochmal suszy jak zwykle. Uzyskany krochmal wynosi 15—17% z wagi surowych kasztanów. Aby mu odjąć gorycz bez wpływu na inne własności, polecano i zastosowywano rozmaite środki, jak potaż, sód kaustyczny, amoniak i sodę. Wszyscy zatem zgadzają się na to, by pierwiastek gorzki usunąć za pomocą rozczynów alkalicznych, przy czem postępują w sposób następujący: Kasztany wrzuca się do wrzącej wody, obiera i trze; startą masę miesza się z sodą, biorąc na 100 części masy kasztanowej 1 część sody, a dalej postępuje się jak z ziemniakami. *Z. Morawski.*

Światło i powietrze w stajni.

Racyonalna hodowla bydła tylko wtenczas jest możliwa, jeżeli stajnie są urządzone według pewnych zasad, uwzględniających dostatecznie zdrowie zwierząt, a do takich należą przedewszystkiem możność odświeżania powietrza i dostateczne światło.

Tak samo jak człowiek czuje się najlepiej w czystem powietrzu, tak samo wymagają także zwierzęta powietrza czystego, zawierającego normalną ilość tlenu. Tlen służy zwierzętom do oddechania, przy czem wydzielają one kwas węglowy; jeżeli przeto odświeżanie powietrza w stajni jest niedostateczne, to tlen zawarty w powietrzu zostaje w krótkim czasie zużyty, a natomiast zawiera ono dużo kwasu węglowego, nieprzydatnego do oddechania. Nieuniknionem zaś tego następstwem jest to, że oddechanie bywa utrudnione. Jeżeli zwierzęta zmuszone są ciągle, choćby tylko nocami, w takiem powietrzu przebywać, to zdrowie ich coraz bardziej szwankuje, energia życiowa słabnie, a zwierzęta tak utrzymywane są skłonne do wszelkich chorób. Dlatego powinna być w każdej stajni dobrze funkcyonująca wentylacya do odprowadzania powietrza zanieczyszczonego i wprowadzania świeżego, i to jest jednym z pierwszych warunków, podtrzymujących zdrowie zwierząt.

Również szkodliwie oddziaływają stajnie mające mało światła albo zupełnie ciemne, bo jeżeli zwierzęta przez dłuższy czas pozostają w ciemności, działa ono na nie nużąco, wskutek czego stają się ociężałemi i leniwemi. Dlatego przedewszystkiem takich zwierząt nie należy trzymać w stajni ciemnej, których sił potrzebujemy, a szczególnie takich młodych bydląt nie należy trzymać w ciemnych stajniach, u których rozchodzi się o to, aby się ich mięśnie i kości silnie rozwijały. Utrzymywanie źrebców w ciemnych stajniach jest głównym powodem, że tyle jest koni z oczami bez ognia. Tylko w nocy powinny zwierzęta mieć stajnię ciemną We dnie jest dla nich światło niezbędne, ale i na to baczyć należy, by nie padało na nie wprost, bo takie nietylko działa szkodliwie na oczy, lecz także niepokoi zwierzę potrzebujące po pracy wypoczynku. Zapobiega się temu, jeżeli się okna umieści tak wysoko, ażeby promienie światła nie padały wprost na zwierzęta, lecz przechodziły ponad niemi. Można zresztą jaskrawość światła i przez to zmniejszyć, jeżeli się da szyby matowe albo kolorowe. *Zygmuntowicz.*

Wystawa mleczarska w Przemyślu.

Staraniem Rady Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu urządzoną będzie dnia *28 Lutego* i *1 Marca* 1903 wystawa mleczarska w mieście *Przemyślu*, połączona z konkursem przyrządów mleczarskich.

Przedmiotami wystawy będą: a) przeroby mleczarskie (masło, sery), b) maszyny, narzędzia mleczarskie, opakowanie.

W czasie wystawy odbędą się wykłady o handlu nabiałem i demonstracye przyrządami z mleczarstwem w związku będącymi.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretaryat Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu.

Rozmaitości.

Przechowywanie miodu. Naczynia napełnione miodem ustawić najlepiej w suchej izbie, chroniąc je w zimie od wielkiego mrozu, który może naczynia rozsadzić, w lecie zaś od wielkiego gorąca, z powodu którego miód łatwo fermentuje i na wartości traci. Aczkolwiek fermentowanie nie wszystkim odmianom miodu szkodzi, przecież lepiej jest unikać go, gdyż miód, który nie ulegał temu procesowi, zawsze jest najsmaczniejszy. Miód rzepakowy, przechowywany przez czas dłuższy, ulega fermentacyi najłatwiej, dlatego jest rzeczą wskazaną zużytkować go przed nadejściem pory ciepłej. *Sobol.*

Jak się obchodzić z ubitymi zającami? W kołach myśliwskich panuje, jak wiadomo, zwyczaj patroszenia zajęcy po polowaniu, ażeby osiągnąć dłuższe utrzymanie się dziczyzny. Sposób ten nie jest jednakże wskazanym, ponieważ przez otworzenie skóry i wyjęcie wnętrzności dostaje się do wnętrza powietrze, a z nim rozmaite pasożytne grzybki, skutkiem czego wnętrze dziczyzny powleka się substancyą śluzowatą, która już po kilku dniach woń zgnilizny rozszerza. Dlatego lepiej będzie zająca nie patroszyć lecz wywiesić w całości, gdzie pod dachem, n. p. na strychu, a gdy skruszeje, brać do użytku.

Żołądź jako pokarm tuczny dla nierogacizny, owiec i dziczyzny. Może niejednemu gospodarzowi nie wiadomo jeszcze, jak wielką wartość ma żołądź jako karma dla nierogacizny, owiec, dziczyzny i t. p., dlatego radzilibyśmy przedsięwziąć próby w tym kierunku, aby się przekonać, że rezultat nie zawiedzie oczekiwania. Żołądź daje się zwierzętom w stanie suchym, przez co mięso staje się bardzo smacznem, a słonina zbitą i trwałą. W niektórych okolicach Niemiec żywią żołędzią nawet bydło opasowe. Żołądź dobrze wysuszona da się utrzymać przez szereg lat, a ponieważ nie każdego roku w jednakiej pojawia się ilości, więc poleca się, aby w latach urodzajnych, gdy jest tanią, postarać się o znaczniejszyjej zapas. Aby jednę sztukę nierogacizny zupełnie utuczyć, wystarcza na to 1—2 cetnarów metrycznych żołędzi. ***Red.***

Przechowywanie zboża. Gdy zboże zostało wymłócone, a ziarno zsypano w szpichlerzu, powtarza się u niego ten sam proces, który przedtem odbywał się w stodole t. j. proces potnienia. Tak jak wtedy wywiązuje się w ziarnie ciepło i wilgoć, a co poznać po właściwej woni. W wypadku takim rozchodzi się o to, ażeby rozgrzaniu się, o ile możności przeszkodzić i wyparowanie wilgoci sztucznie przyspieszyć. Jedno i drugie osiągnie się za pomocą płaskiego rozpostarcia i czę-

stego szuflowania na miejscu przewiewnem. Do osiągnięcia przewiewu muszą się znajdować w każdym spichrzu wentylatory, które podczas pogody mają być otwarte, podczas niepogody zaś zamknięte. Tak samo w lecie podczas wielkich upałów, muszą być przymykane, ażeby zboże, które przez przechowywanie i tak już na wadze straciło, nie zeschło się zupełnie. Ubywanie zboża wynosi w pierwszym kwartale przechowywania 1·58%, w drugim 0·90%, w trzecim 0·60%, w czwartym zaś 0·38%, a więc w całości wynosi ubytek w jednym roku 3·5%. U nasion oleistych jest ubytek jeszcze większy, a można go przyjąć na 5%. Bardzo odpowiedniem urządzeniem w szpichlerzach zbożowych są małe tabliczki, czarno pomalowane przytwierdzone do kijków, na których wypisana jest ilość i data zsypania zboża. Oprócz tego polecić można także sumaryczną tablicę, która wskazuje każdorazowy zapas zboża przechowywanego w szpichlerzu. *Iwski.*

Złe kopyto — lichy koń. W pierwszym rzędzie jest obowiązkiem każdego hodowcy baczyć na to, aby tak zwierzęta rozpłodowe jak i ich potomstwo miały kopyta bez nagany. Żadnej klaczy ze złemi kopytami nie należy używać do rozpłodu; to samo odnosi się do ogierów. Na kopyta źrebców trzeba zwrócić uwagę od samego początku, ażeby się zużywały regularnie, w przeciwnym razie występują błędy: jak krzywe położenie, niejednostajny chód i jako skutki tegoż: okaleczenia nóg i nabrzmienia stawów na nieuniknioną szkodę hodowcy, gdyż dobroć konia zależy w pierwszej linii od własności i kształtu kopyt i od ich elastyczności. Najlepszym środkiem, ażeby się kopyta u źrebców rozwijały zdrowo i trwale, jest dużo ruchu, gdyż przy ruchu tylko rozwijają się one normalnie. Na gnoju staje się kopyto wielkiem, ale miękkiem, a strzałka zanika. Co 3 miesiące należy kopyta zbadać i nie zbyt mocno poobcinać. U dorosłego konia roboczego należy okucie przynajmniej co 4 tygodnie odnowić, zanim róg poza żelazo wyrośnie i stanie się za szerokim i za płaskim. Źle zrozumiana oszczędność bardzo wiele w tym kierunku szkody wyrządza. *Zygmuntowicz.*

Ziarna słonecznika jako pokarm dla kur. Wybornym pokarmem dla kur są porą zimową nasiona słonecznika ponieważ ziarna jego zawierają w obfitości materyały, które przyczyniają się do tak potrzebnego w zimie dla drobiu podniesienia ciepłoty ciała. Na jednę sztukę drobiu wystarcza dziennie 70 — 80 ziarn dużych, dobrze wykształconych, pośledniejszych zaś 100 — 120. Wszystko ptactwo domowe jada je chętnie, a najchętniej kury. Słonecznik dorasta do 3 m. wysokości a tarcza jego nasienia zawiera po dojrzeniu 800 — 1000 ziarn, miewa bowiem do 30 cm. w średnicy. I dla pszczół daje ta roślina dużo pożytku, ponieważ przy miernie wilgotnem powietrzu kwitnie 3 — 4 tygodni. W ziemię dobrze uprawną sadzi się nasiona w maju na cal głęboko, około 30 cm. jedno od drugiego. Gdyby się pokazało, że rośliny stoją za gęsto, można je później przesadzić. *Z. M.*

Sadzonki.

Kto będzie miał z wiosną do zbycia sadzonki, morel, brzoskwiń i winnej latorośli z dobrych odmian, niech się zgłosi, z podaniem cen, do Administracyi „Głosu rolniczego“.

Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.